

Łoś na Kabatach! Przechadzał się tuż obok ursynowskich osiedli [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2022.09.22



Niespodziewany gość na Kabatach. W pobliżu jednego z tamtejszych przyleśnych stawów pojawił się łoś. Zwierzę przechadzało się w biały dzień zaledwie kilkaset metrów od ursynowskich blokowisk. Dało się nawet sfotografować.

W środę po południu podczas spaceru w pobliżu Lasu Kabackiego pan Arkadiusz spotkał na swojej drodze niespodziewanego gościa. Jego oczom ukazał się łoś.

- Spacerowałam sobie po godzinie 16 w pobliżu oczka wodnego Moczydło 1 - opowiada spacerowicz.



To zaledwie kilkaset metrów od najbliższych zabudowań przy ul. Moczyłowskiego czy ul. Perkalowej. Panu Arkadiuszowi udało się zrobić zdjęcia tego ogromnego zwierzęcia. Widać na nich nie tylko łosia, ale również tory prowadzące do STP Kabaty czy ursynowskie bloki.

To nie pierwszy raz, gdy łosie docierają na Ursynów. Dwa lata temu Krzysztof Twardowski - miłośnik przyrody i mieszkaniec naszej dzielnicy - zaobserwował nie jednego, a dwóch przedstawicieli tego gatunku. Zwierzęta spacerowały wzdłuż ogrodzenia parku Natolińskiego. Natomiast pięć lat temu udało mu się uchwycić łosia spacerującego właśnie po Lesie Kabackim.

Przyjdzie i pójdzie

O występowanie łosi na Kabatach zapytaliśmy Lasy Miejskie m.st. Warszawy. Nie kłopot spotkać w Lesie Kabackim borsuka czy sarnę. Łoś to jednak zupełnie inna liga. Co je sprowadza do naszej dzielnicy i skąd pochodzą?

- Na Kabatach łosi nie ma, zdarzają się sporadycznie. Pracuję już tutaj 3 lata i jeszcze sama nie widziałam, nawet śladów. To nie są terytorialne zwierzęta, jak na przykład sarny czy jelenie. Przechodzą zapewne z Kampinosu, mają długie wędrówki, krążą i idą dalej - mówi leśnicza Lasu Kabackiego Mirosława Mironczuk.



Możliwe jednak - jak zauważa wicedyrektor Lasów Miejskich Andżelika Gackowska - że łosie coraz częściej będą zaglądać na Kabaty. Zbliży się rykowisko, czyli okres godowy łośi, i będą szukały dogodnego miejsca.

- Warszawa to nie betonowa pustynia, jakby się wydawało. Dobrze, że bioróżnorodność nie zanika. Możemy się tylko cieszyć, że mamy tu łośie - stwierdza wicedyrektor Gackowska.

Stąd apel, aby w najbliższym czasie uważać podczas spacerów po lesie. Przede wszystkim nie spuszczać psów ze smyczy. Czworonogi mogą same uciec lub wypłoszyć dzikie zwierzęta, które często giną przez to pod kołami samochodów. Już teraz w całej Warszawie łośi pojawiają się coraz więcej. Zwłaszcza na północy stolicy, gdzie mają bliżej ze wspomnianego Kampinosu.

- To duże zwierzę, stąd też jest mniej płochliwe i nie ma naturalnego wroga - mówią pracownicy Lasów Miejskich.

Dlatego też jest coraz więcej przypadków, gdy trzeba je usypiać i wywozić z powrotem do lasu.

- Interweniuje głównie wtedy, gdy łoś wejdzie na teren, z którego nie będzie mógł się sam wydostać, czy stanowi zagrożenie dla siebie lub ludzi - tłumaczy leśnicza.

Z reguły łośie nie atakują człowieka. Prędzej zwierzę spokojnie odejdzie. Wyjątek mogą stanowić kłepy z łośzakami. Matka będzie starała się chronić swoje młode. Jednak mało prawdopodobne - jak zauważają pracownicy Lasów Miejskich - by w Lesie Kabackim łośie chciały zostać na dłużej. Zwierzęta te potrzebują spokoju. Tymczasem spacerowiczów w ursynowskim rezerwacie jest na to zbyt dużo.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/los-na-kabatach-przechadzal-sie-tuz-obok-ursynowskich-osiedli-zobacz-zdjecia,20849.htm>